

# AFISZ

## TEATRALNY.

### Kraków 8 maja.

W niedzielę po raz drugi komedia w 4 aktach prozą przez W. Sardou p. t. *Stryj Sam*.

\* \* \*

Czwartkowe przedstawienie czteroaktowej komedii Sardou „Stryj Sam,” zapełniło teatr od góry do dołu. Publiczność bawiła się wybornie, dając tego dowody ciągłymi wybuchami śmiechu. Dowcipna ta i ciekawa komedia odegrana została na naszej scenie bardzo starannie, a dość wspomnieć, że w głównych rolach wystąpili pp. Hoffmann, Urbanowicz, May, Szymański, Dłużewski, Podwyszyński i Idziakowski. Podrzedne role dobrą grą pp. Wojnowskiej, Gliksona, Ignatowskiego tworzyły harmonijną całość. Pannę Urbanowicz występującą po dłuższej słabości i panią Kwie-

cińską jako benefisantkę przyjęto oklaskami. Panna Ficzkowska, występująca po raz pierwszy na naszej scenie, czyniła grą swoją korzystne wrażenie.

\* \* \*

Odbywają się próby z pięcioaktowej komedii Fredry (syna) „Wielkie Bractwo,” która ukaże się już w przyszłym tygodniu. Komedya ta obsadzoną została pierwszymi siłami naszego teatru, bo wezmą w niej udział pp. Parznicka, Urbanowicz, Szymański, Eker i t. d.

### Wiadomości ze świata

Na warszawskiej scenie przedstawiono z powodzeniem obrazek ludowy Wł. Anczyca p. t. „Flisacy.” Tamże grano w zeszłym tygodniu

„Serafinę” z panią Niewiarowską w tytułowej roli. Obecnie mają wznowić 3-aktową komedię Korzeniowskiego „Młoda wdowa.” Rolę tę grywała dawniej p. Halpertowa. Z nowości zapowiadają komedię z francuzkiego p. t. „Marzenia Małgorzaty, w której panna R. Popiel ma mieć popisową rolę.

Spółka nadzorcza teatru poznańskiego, powierzyła kierownictwo sceny dwóm aktorom pp. Doroszyńskiemu i Terenkoczemu. Przedstawienia mają się rozpocząć najpóźniej 1go października b. r.

W królewskiej operze berlińskiej przedstawiają operę Rubinsteina „Machabeusze.” Krytyka nie szczędzi pochwał dla tego utworu.

## TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

### KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Sulikowski (fircyk w „Honorze ojca,” liwerań w „Bitwie pod Wimpfen,” Pastor w „Żebracze,” wieśniak w „Janku,” Margrabia Tarantulos w „Napoleonie” i t. d.) w rolach poważnych, psuje wszystko monotonością głosu i nieruchliwością akcji, w rolach zaś wyższej komiki, np. rozpieszczonego, suchotniczego modnisią, w „Honorze ojca” tak niezręcznie przejmując komiczne postacie, tak nie umie prowadzić dialogu potoczyście, że nie rozśmiesza ale nudzi. Najmniej są ci zabawni, co gwałtem chcą być zabawnymi. Artysta ten od roku 1847 występuje w Krakowie, grywając przez długi czas role milczące.

Ficzkowski już od roku 1837 widywany tutaj, zawsze w podrzędnych charakterach, obecnie miewał role: Patyniego linoskoka, w „Żebracze,” Rustana w „Napoleonie,” Bellevoina w „Bitwie pod Wimpfen,” Stanisława w „Janku” i t. d. Grywa niżej mierności.

Nowakowski znany tu od roku 1853, używany niekiedy do mniejszych ról i do ról amantów np. Juliana w „Stolikach wirujących.” Oficera w „Żebracze.” Augusta strzelca w „Bitwie pod Wimpfen.” Nie jeszcze nie umie i est początkujący w całym znaczeniu tego wyrazu. Mając niewielką rolę w „Karpackich Góralach,” zepsuł ją, pomylił i przerwał dialog w miejscu, wymagającym wzniosłej deklamacji.

Benda krakowianin, także od roku 1853 występujący, jest zaledwie uczniem scenicznym; oddaje niewprawnie role przydłuższe sobie powierzane, mianowicie: Narzeczonego w „Honorze ojca.” Robotnika w „Żebracze.” Gastona w „Bitwie pod Wimpfen.” Adjutanta w „Napoleonie.” Lokaja Józefa w „Stolikach wirujących.” Dworskiego sługę w „Janku” i t. d. W sztuce Soulego: „Ułan i Grenadyer,” wcale się nie popisał.

Galasiewicz odgrywa role podrzędne jako: Postillon w „Bitwie pod Wimpfen.” Jan ku-

charz w „Stolikach wirujących.” Służący w „Słubach panieńskich, Żebracze, Esteli” i t. d.

Tyle o artystach. Co do artystek:

Panna Kotowska mimo niemiłego organu głosu i zbyt szczupłej skali onegoż, mimo ruchów niekiedy zbyt szorstkich, okazała się prawdziwą i jedyną artystką dramatyczną, utalentowaną zupełnie i wykształconą. Ona też wyłącznie góruje w tymczasowym składzie trupy krakowskiej. Nie wiemy, czy to też sama panna Kotowska grywała w roku 1839 w dziecinnych rolach w Krakowie.

Panna Okońska objęła role kochanek. Nie dorównywa ta artystka swoim poprzedniczkom w latach dawniejszych, grywającym w tych rolach, jednakże posiada nierównie więcej uczucia od panny Targowskiej, która pamiętając zawsze o wytwornym stroju, zapomniała o przejmowaniu się rolą. Rodzice panny Okońskiej, zajmowali mało znaczące miejsce na scenie naszej w latach 1829 i 1839 i wykształcili córkę we własnej trupie, utrzymywanej dotąd na prowincyi. Już w roku 1850 napotykamy jej występy w Busku i Olkuszu w komediach, w rolach kochanek. W grze jej nieco płacziwej, melancholijnej, przebija brak rutyny, ruchów giętkich, polotnych, pewności siebie i swobody. Atoli przy rozwijającej się dopiero młodości, przy widnym talencie uczuciowym w związku, można daleko postąpić i tuszujemy sobie, że z porzuceniem prowincjonalnego a raczej (że się tak wysłowię) pensjonarskiego ułożenia i powolności, przy wdrożeniu się w życie towarzyskie i w żywość obójścia, zdatna aktorka mogłaby przeobrazić się w uzdolnioną artystkę.

Pani Kossorotowa przybyła z Warszawy i nie była tu znaną. Gra jej pewna, dobrze pojęta i wykonana, stawia ją pomiędzy artystkami znającymi scenę dokładnie. W rolach starych panien, przekwitłych zalotnic, kłótlivych gospodyń, zazdrośnic, będzie bardzo dogodną, bo ma po temu fizyonomię, grę, układ i deklamację, szczególnie zaś w wygłaszaniu roli, umie nadawać wyrażeniom swoim akcent właściwy i trafną dobitność. Jestto wcale dobra artystka w komediach wesołych, nawet wierszowanych.

Na grę pani Sul'kowskiej, czyli dawniejszej panny Kruczkowskiej, patrzymy od roku

1845, kiedy jeszcze w chórach opery śpiewała, ale nie widzimy postępu. Zawsze tażsama nieśmiałość i niepewność, przeszkadzające wyrazistości gry, powodujące wyrecytowanie pamięciowe wyrazów, bez ich ożywienia jakąś taką mimiką. Przy dość miłej powierzchowności, mogłaby artystka podobać się, gdyby znać było w grze studyowanie takowej.

Panna Micińska nowo przybyła, dość przyjemna i młoda, mało występowała i mało umie; nieźle oddała łatwą i krótką rolę Basi kochanki w „Janku z pod Ojcowca;” a co więcej, przy słabym, miłym głosie, nie fałszuje śpiewów krotofilowych. Może to jej matka występowała w latach 1833 i 1838 w Krakowie?

Panna Zalewska, także początkująca, nie uwydatniła roli Heleny kochanki, w „Stolikach wirujących,” w innych rolach także niewprawną.

Panna Ładnowska, która małym dziewczęciem będąc, występowała w roku 1839 w dziecinnych rolach, obecnie grywała w sztuce „Honor ojca” i innych. Zbyt młoda i zbyt początkująca, aby o niej można coś stanowczego powiedzieć.

Pani Ładnowska i pani Królikowska, choć oddawna oswojone ze sceną, nie przyniosą jej pożytku. Może o pani Królikowskiej da się co później powiedzieć korzystniejszego; dopiero bowiem raz występowała w charakterze starej plotkarki w „Honorze ojca.”

Tak się mi przedstawiało personale całe po jednomiesięcznym popisie. Pomijam zupełny brak wystawy, kostiumów, lecz nie mogę przemilczeć zarzutu nieświeżości ubiorów, mogącego się uczynić wogóle kobietom, tudzież braku elegancyi i starannego ubrania u mężczyzn. Całość sztuk z powodu braku takich artystów nie szła harmonijnie w wykonaniu, dialogi się rwały i niewiazały należycie. Bacząc jednak na trudności, które w pierwszych miesiącach musiał przedsiębiorca przełamać, byliśmy kontenci, że Pfeifer chociaż taką trupę nam okazał.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z zawieszeniem Abonamentu.

Nr. porządkowy 122.

# TEATR KRAKOWSKI.

**W Sobotę dnia 8 Maja 1875 r.**

**Na dochód**

## Maryi Wesołowskiej

**Po raz pierwszy:**

Krotofila w trzech aktach z niemieckiego P. Nestroya:

### Chcę sobie

# POHUŁAĆ

#### OSOBY:

|                                     |                   |                                      |           |                         |
|-------------------------------------|-------------------|--------------------------------------|-----------|-------------------------|
| Zangler, kupiec z małego miasteczka | Pan Idziakowski.  | Panna Blumenblatt, krewna Zanglera   | — — — — — | <b>Pani Wesołowska.</b> |
| Marya, synowica na opiece przy nim  | Panna Urbanowicz. | Bruninger, kupiec                    | — — — — — | Pan Janusz.             |
| Weinbert, subjekt                   | Pan Eker.         | Filipina, modniarka                  | — — — — — | Panna Kwiecińska.       |
| Krzysztof, uczeń                    | Pan Wojdałowicz.  | Lizetta, garderobiana p. Blumenblatt | — — — — — | Panna Sławińska.        |
| Kraps, stróż                        | Pan Galasiewicz.  | Stangret                             | — — — — — | Pan Słonarski.          |
| Pani Gertruda, gospodyni            | Panna Ficzkowska. | Dozorca                              | — — — — — | Pan Lajnerowicz.        |
| Melhior, stróż bez służby           | Pan Bolesławicz.  | I } kelner                           | — — — — — | Pan Nowak.              |
| August Sonders                      | Pan Roman.        | II }                                 | — — — — — | * * *                   |
| Hupfer, krawiec                     | Pan Marecki.      |                                      |           |                         |
| Pani Knorr, kupcowa mód w stolicy   | Panna Wojnowska.  |                                      |           |                         |
| Pani Fiszer, wdowa                  | Panna Solska.     |                                      |           |                         |

Rzecz dzieje się w I akcie w mieszkaniu Zanglera w małym miasteczku, następnie w pobliskiej stolicy.

Biletów dostać można w kasie teatralnej w Piątek od godz. 9 do 12 przed południem i do 3 po południu, a w Sobotę jak zwykle. — Szanowni Abonenci, życzący sobie zatrzymać swe miejsca, zechcą się zgłosić w Piątek do godziny 12.

**Początek o godzinie siódmej.**